

Gdynia, 2012.12.06

Moi Drodzy

zwyczaj chodzenia po koledzie ma długą tradycję i znany jest od bardzo dawna.

W *Encyklopedji Kościelnej* wydanej przez x. Michała Nowodworskiego w Warszawie w 1877 roku czytamy tak o celu koledy:

Gorliwość kapłańska domaga się po plebanie, aby nie poprzestawał na upominaniu i nauczaniu w kościele, lecz i dalej w parafji rozciągał czujność i pracę swoją. Po domach więc szuka pleban tych, co do kościoła iść nie chcą, lub iść nie mogą, boć i ci potrzebują poprawy, nauki, zachęty i błogosławieństwa Kościoła. Widząc zaś grzesznik zaniedbany, iż do niego samego i po niego w poselstwie od Chrystusa przychodzi kapłan, a słowa pełnymi miłości i łagodności przemawia, wzrusza się prędeż i nawraca.

Najważniejszym zajęciem plebana na koledzie jest zadawanie pytań i udzielanie napomnień. Ponieważ naucza w kościele, na koledzie zatém stara się poznać, czy nauki zostały pojęte i spamiętane. Pytania jego pierwsze są ogólne, np. o stosunkach z sąsiadami, o pracy, o gospodarstwie, czy im się dobrze powodzi i wtedy pobudza do wdzięczności ku P. Bogu, a jeśli źle, uczy, jak to obrócić na zbawienie duszy i jak poprawić. Następnie przechodzi do szczegółów nauki religijnej: pyta więc o cały pacierz i inne głównejsze formuły katechizmowe, zważając, czy te są dobrze i dokładnie mówione. Bada, czy mówią modlitwy poranne, czy ofiarowują wszystkie swoje sprawy Panu Bogu, czy odpowiadają modlitwy wieczorne z rachunkiem sumienia, czy przed i po jedzeniu się przeżegnają, tak samo przed wyjściem z domu, przed i po pracy, czy w domu nie panują jakie zabobony, przekleństwa, wyzwiska itp...

Jak widać, przed ponad stu laty, cel odwiedzin księdza był dość konkretny, jasno określony. Dzisiaj istnieje obawa, żeby zwyczaj ten nie stał się pustym znakiem, żeby nie był pozbawiony głębszej treści i **dlatego chciałbym w tym roku, który jest Rokiem Wiary, by czas wizyty koledowej był związany z powrotem do źródła naszej wiary, czyli do Pisma Św. Każdą rodzinę proszę więc o przygotowanie krótkiego fragmentu z Pisma Św. i odczytanie go, przez któregoś z domowników, na początku spotkania z księdzem, tuż po znaku krzyża. Proszę jedynie, by nie był to opis narodzenia Pana Jezusa lecz inny tekst np. ulubiony przez kogoś z domowników fragment biblijny. Nie musi to być tekst długi, wystarczą dwa, trzy zdania.**

Ks. Jacek Socha

/proboszcz/

